

# Venclova: konflikt Litwa-Polska to skutek flirtu polityków z wyborcami

17 wrz  
2012

[KW](#) · [Komentarze](#)

Konflikt Litwinów z Polakami w Polsce i na Litwie to rezultat flirtowania polityków z wyborcami w walce o ich głosy – powiedział znany litewski poeta i tłumacz Tomas Venclova w wywiadzie dla dziennika „Lietuvos Žinios”, który ukazał się w poniedziałek.

„Konflikt ten jest przede wszystkim kwestią wewnętrzną, flirtem polityków z najbardziej anachronicznymi i pozostającymi w tyle warstwami społeczeństwa, od których oczekują głosów wyborczych” – uważa Venclova.

Poeta zaznaczył, że „jest zbyt dużo balastu po obu stronach, który zlikwidować mogłaby tylko wola polityczna”. Jego zdaniem jednak „ani tutaj (na Litwie), ani tam (w Polsce) jej nie ma”, a na domiar „liderzy mniejszości polskiej na Wileńszczyźnie mają własne ambicje i cele”.

„Jednakże historie Litwinów i Polaków są ze sobą powiązane. W ciągu ostatnich dwóch dziesięcioleci kontakty się wzmocniły, więc ta wola polityczna wcześniej czy później powróci” – podkreślił Venclova. Przypomniał przy tym, że „czas i stopniowa zmiana polityczna są najlepszym lekiem” na zadrażnienia między obydwojma krajami.

W ocenie poety relacje Litwy z Rosją są bardziej skomplikowane. „To jest jak upiór, którego się boimy, a wielu naszych publicystów, politologów jeszcze podsycy ten strach” – powiedział.

Venclova wyraził jednak opinię, że „Rosja, nawet przy wielkich chęciach, imperium już nie odbuduje”. „Jak zakon krzyżacki po bitwie pod Grunwaldem – jeszcze istnieje, intryguje, ale już niewiele może. (...) Należy zrozumieć, że Rosja swoją bitwę bezpowrotnie przegrała – jednym słowem, trzeba się mniej jej bać” – zaznaczył.

Choć zdaniem Venclovy prezydent Rosji Władimir Putin „nie jest osobą sympatyczną”, to „nie jest to drugi Stalin”. „Tym, którzy tak uważają, mówię, że oni widzieli tylko Putina, a ja pamiętam również Stalina” – dodał.

W ubiegłym tygodniu Tomas Venclova ukończył 75 lat.

**(PAP)**

